

# Jan Kazimierz Przybyłowski

---

## Prawda ewangelii

---

Warszawskie Studia Pastoralne 22, 253-266

---

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. JAN KAZIMIERZ PRZYBYŁOWSKI\*

## **PRAWDA EWANGELII**

### *The Truth of The Gospel*

Młodzież często zadaje pytanie swoim nauczycielom: po co mamy się tego wszystkiego uczyć? Trudno jest odpowiedzieć na to pytanie, gdyż nauczyciel nie może uzasadnić użyteczności przekazywanej nauki, której wartość ujawnia się w nieprzewidywalnym czasie i okolicznościach niemożliwych do określenia z perspektywy teraźniejszości. Ilustruje tę prawdę historia nauczyciela, który wymagał od swoich uczniów uczenia się na pamięć cytatów wielkich myślicieli. Miał również swoją metodę uczenia tych mądrości. Za każdym razem, kiedy sprawdzał obecność, wycytując nazwisko, mówił początek cytatu. Zgłaszając swoją obecność, uczeń musiał dokończyć rozpoczętą myśl. Na przykład: Adamczyk Paweł: – „porażka nie istnieje, chyba że...” – „przestaje się próbować” – obecny. Przed końcem roku szkolnego jego uczniowie znali na pamięć ponad pięćdziesiąt mądrych cytatów. „Pomyśl, że potrafisz, po-

---

\* Ks. Przybyłowski Jan Kazimierz – prof. dr hab. Kierownik Katedry Teologii Pastoralnej Fundamentalnej na Wydziale Teologicznym UKSW w Warszawie. Od czerwca 2010 roku prorektor ds. finansowych i naukowych w UKSW w Warszawie. Autor licznych artykułów dotyczących przede wszystkim problematyki wychowania chrześcijańskiego, a także kilku książek o tematyce pastoralnej

myśl, że nie potrafisz. W każdym wypadku masz rację!"; „Jeśli widzisz przeszkody, to znaczy, że straciłeś z oczu swój cel”; „Cynik to ktoś, kto zna cenę wszystkiego, ale nie zna wartości”; „Jeśli możesz wpaść na jakiś pomysł i uwierzyć w niego, to znaczy, że możesz go zrealizować” (Napoleon Hill). Wśród jego uczniów był również taki, który najczęściej narzekał na pamięciowe przyswajanie sobie mądrości innych ludzi, nawet jeśli są wielcy. Skończył naukę w szkole, ale później wpadł w bardzo złe towarzystwo. Kolejne przygody życiowe zaprowadziły go do domu poprawczego. Załamany psychicznie i pozbawiony nadziei na poprawę, podjął próbę samobójczą i podciął sobie żyły. Kiedy dokonał tego, przyszedł mu na myśl jeden z tych cytatów, których uczył się w szkole: „Porażka nie istnieje, chyba że przestaje się próbować”. I nagle dotarł do niego sens tych słów: – „Dopóki żyję, nie jestem przegrany. Jeśli teraz umrę, na pewno umrę przegrany”. Zebrał więc wszystkie siły, jakie mu pozostały, wezwał pomoc i uratował swoje życie. A potem zaczął nowe życie.

Historia ta jest prawdziwa, choć opowiadana wielokrotnie, staje się przypowieścią; taką przypowieścią, jakie wykorzystywał Jezus w swojej Ewangelii. Każda opowiedziana przez Niego „historia” ukazuje prawdę nie tylko dlatego, że jest prawdziwa, ale dlatego że Jezus w przypowieściach umieścił Prawdę i mądrość.

### **Prawda w kerygmacie ewangelicznym**

Czym jest Prawda? Nie siląc się na filozoficzne, czy teologiczne rozważania, można uznać, że Prawdą jest to, co jest objawione przez Boga. Bez względu na to, czy jest ona miła czy przykra, zrozumiała czy zawiła, przydatna lub nieprzydatna,

jest Prawdą. A kiedy Prawda staje się mądrością? Kiedy człowiek swoją mądrość ludzką zastąpi wiarą w Prawdę. Bo mądrość to owoc wiary w Prawdę.

Św. Paweł głosił, że „wiara rodzi się ze słuchania, a tym co się słucha jest słowo Chrystusa”.<sup>1</sup> Głoszenie Ewangelii nie wymaga więc spełnienia warunków wstępnych, tak zresztą jak i słuchanie. Ewangelia jest bowiem Prawdą Bożą, a dla człowieka stanie się mądrością, kiedy umocni się jego wiara. Można jednak zapytać: jakie są oznaki mocnej wiary? Odpowiedź nasuwa się sama po usłyszeniu opowiedzianej powyżej historii. Człowiek jest mocny wiarą, kiedy sam jest słaby, po ludzku słaby. Do wiary mocnej człowiek dochodzi więc nie z własnej woli, ale poprzez spełnianie się woli Bożej w jego życiu. To jest też klucz do głoszenia, słuchania i rozumienia Ewangelii.

### **Ewangelia drogą do Prawdy**

Jezus, Nauczyciel, głosi swoją Ewangelię w Kościele. Każdy, kto jest w Jego „szkole”, chcąc nie chcąc, uczy się Prawdy Ewangelii. Uczenie się Ewangelii nie daje jednak prawa nazywania siebie uczniem Chrystusa – jest się dopiero uczniem Jego Ewangelii. Natomiast uczniem Chrystusa staje się ten, kto uczyni Jego słowa swoimi. Uczniem Jezusa może bowiem być ten człowiek, który uwierzy Jezusowi i przyjmie Jego nauczanie wiarą a nie rozumem. Ta myśl pojawiła się już w encyklice Benedykta XVI *Deus Caritas est*: „U początku bycia chrześcijaninem nie ma decyzji etycznej czy jakiejś wielkiej idei, jest natomiast spotkanie z wydarzeniem, z Osobą, która

---

<sup>1</sup> Rz 10, 17.

nadaje życiu nową perspektywę, a tym samym decydujące ukierunkowanie”.<sup>2</sup>

Opowiedziana na początku historia ma jeszcze jeden aspekt. Jest praktyczna. Słuchając tej historii człowiek ma nieodparte wrażenie, że jest to jego historia. Nie musi więc wysilać swojego intelektu, nie angażuje się emocjonalnie. Ta historia jest jego historią poprzez Prawdę, którą objawia. Człowiek potrzebuje Prawdy, aby mógł podążać za Chrystusem. W każdym człowieku jest bowiem „puste miejsce”, które może wypełnić tylko Prawda.

Ewangelia Jezusa jest najprostszą drogą do Prawdy, ale nie jedyną. Każdy człowiek ma możliwość odkrywania Prawdy poprzez drugiego człowieka. Dlatego zawsze trzeba traktować drugiego człowieka jak ucznia, który oczekuje pomocy zwyczajnej i prostego przekazu Prawdy. Nie oznacza to jednak, że ucząc drugiego człowieka sam staje się nauczycielem. Nauczycielem Prawdy nikt bowiem nie może się stać z własnej woli, ale jest się nim z woli Bożej. Bóg sam sobie wybiera nauczycieli Prawdy i On sam decyduje o jej objawieniu. Może posłużyć się każdym człowiekiem i wykorzystać każdą sytuację i okoliczność do objawienia Prawdy. Przekaz Prawdy dokonuje się jednak niezależnie od intencji i działania człowieka, który naucza. Prawda objawia się bowiem nie za sprawą działania ludzkiego, ale Bożej interwencji. Przekazane drugiemu człowiekowi prawdy dopiero w przewidzianych w planach Bożej Opatrzności okolicznościach stają się Prawdą. Oznacza to, że głoszenie Ewangelii jest najpierw przekazywaniem prawd, które wymagają intelektualnego i uczuciowego zaangażowania człowieka. Jest to przekazywanie i słuchanie Ewangelii po ludzku.

---

<sup>2</sup> Benedykt XVI, Encyklika *Deus Caritas est*, 1.

## Sens głoszenia i słuchania Ewangelii

Może jednak tutaj pojawić się uzasadniona wątpliwość, jak u tych uczniów, o których była mowa w opowiadaniu z początku tej refleksji. Jaki sens ma głoszenie i słuchanie Ewangelii, skoro jest to nieefektywne i bezowocne w możliwym do określenia przedziale czasowym? Czy warto tracić czas na głoszenie i słuchanie Ewangelii, skoro nie jest mi to potrzebne do życia w codzienności, a może nawet nigdy nie będzie mi potrzebne i użyteczne w moim życiu? Potrzebna jest tu podwójna argumentacja, która pozwoli ujawnić i zrozumieć sens głoszenia i słuchania Ewangelii. Najpierw dotknąć należy ludzkiej natury człowieka. Człowiek nie ma potrzeby angażowania się w nieuzasadnione egzystencjalnymi korzyściami działania, nawet mające swoje źródło w jego zmyśle religijnym. Innymi słowy: człowiek nie czuje potrzeby podejmowania wysiłku, jeśli mu to nie przynosi określonych korzyści. Głoszenie i słuchanie Ewangelii jest także obciążone takim praktycznym podejściem człowieka. Można więc uznać, że kontakt z Prawdą Ewangelii pozostaje poza naturalnymi możliwościami percepcji ludzkiej. Prawda Ewangelii po prostu „spływa po człowieku”. To głoszenie i słuchanie Ewangelii nie jest jednak pozbawione znaczenia i wpływu na człowieka i jego życie. Przede wszystkim człowiek zanurza się w Prawdzie Ewangelii, a jednocześnie Prawda Ewangelii przenika człowieka. To byłoby jednak za mało. Człowiek ma też wpływ na Prawdę Ewangelii. W jaki sposób? Ta prawda jest przeznaczona dla niego, to on jest jej adresatem. Prawda Ewangelii nie jest bowiem teoretyczna, ulotna, bezosobowa. Prawda Ewangelii ma swoje imię, a jest to zawsze imię człowieka, do którego jest kierowana.

Dla usensownienia głoszenia i słucha prawd Ewangelii potrzebna jest też argumentacja duchowa. Bóg może dotrzeć do człowieka w różny sposób. Jednak uprzywilejowane jest słowo, które Bóg kieruje do człowieka. W słowie Boga do człowieka kryje się przede wszystkim Jego miłość, która jest miłością bezwarunkową. Bóg kocha człowieka za nic, takim jakim on jest. Tej miłości nic nie może zmienić, bo jest to miłość Boga do człowieka. Człowiek powinien jednak odpowiedzieć na tę miłość. Miłość człowieka do Boga jest natomiast warunkowana jego ludzka naturą. Człowiek kocha Boga tak, jak siebie i jak drugiego człowieka. Człowiek nie może więc kochać Boga inną miłością niż miłością ludzką. Taka miłość jest natomiast niedoskonała, a nawet wielorako obciążona ludzkimi słabościami. Człowiek nie pozostaje jednak wobec Boga bezsilny. Miłość człowieka do Boga może bowiem zostać ubogacona tym, co człowiek otrzymuje od samego Boga. Jeśli człowiek **z własnej woli** mówi Bogu: Kocham Cię, jest to wyznanie miłości niedoskonałej. Jeśli jednak człowiek **odpowiada** na miłość Boga swoją miłością, ta miłość staje się miłością doskonałą, bo jest odpowiedzią na miłość Boga do człowieka.

I tu jest potrzebna Ewangelia, którą człowiek słucha. Kiedy Ewangelia jest głoszona, a człowiek przyjmuje jej prawdy, to znaczy słucha samego Boga, który w ten sposób kieruje do człowieka swoją miłością. Człowiek, słuchając Ewangelii, słucha Boga i może Mu odpowiedzieć swoją miłością. Taka odpowiedź człowieka na miłość Boga pozostaje miłością ludzką w swoim wyrazie i jest aktem wolnej i świadomej decyzji człowieka. Człowiek nie jest więc przymuszony do takiego działania i nie musi wyznawać miłości do Boga. On to czyni na sposób ludzki. Natomiast miłość, która jest odpowiedzią człowieka na miłość Boga, jest działaniem na wskroś duchowym. Człowiek w wyznaniu takiej miłości przekracza samego

siebie, wycisza umysł, rezygnuje z wolności, jest całkowicie oddany Bogu. Między nim a Bogiem jest tylko miłość. Jest to doświadczenie, które **należy** do człowieka, ale **nie zależy** od niego. Człowiek jest więc zdany na słuchanie Ewangelii, w której Bóg głosi prawdy i kieruje do człowieka swoją miłość, a człowiek sam z siebie odpowiada na tę miłość, oddając się do całkowitej dyspozycji miłości Bożej. Prawdziwym owocem słuchania Ewangelii jest natomiast dopiero odpowiedź człowieka na miłość Boga, do której Bóg go uzdalnia ukierunkowaniem naprawdę. Człowiek nie może zadowolić się prawdami, nawet jeśli ich źródłem jest Ewangelia. Serce człowieka może zaspokoić tylko Prawda, czyli sam Bóg i człowiek do tego dąży, choć sam nie jest w stanie określić, za czym tak naprawdę tęskni jego serce. Jeśli coś jest natomiast poza świadomością człowieka i nie angażuje jego wolnej woli, nie ogranicza jego wolności. I taka jest Prawda Boża. Ona nie angażuje jego rozumnej natury, nie uruchamia ludzkich uczuć. Prawda wyzwala w człowieku siłę kochania Boga. Czyli Prawda ostatecznie uzdalnia człowieka do kochania Boga taką miłością, która jest prawdziwą odpowiedzią na miłość Boga. Kto więc poddaje się Prawdzie, staje się partnerem Boga, wchodzi w najbliższą z Nim relację, której pełnię osiągnie w wieczności.

Słuchanie Ewangelii nie jest jedynym sposobem słuchania Boga, który objawia Prawdę. Człowiek może też być nauczycielem Prawdy sam dla siebie. Dzieje się tak, gdy samotność i bezradność człowieka nie jest tylko chwilowym doświadczeniem, ale staje się istotą jego egzystencji. Kiedy człowiekowi pozostaje tylko on sam, Bóg posyła do niego jego własną osobę. Człowiek jest wtedy posłańcem Prawdy sam dla siebie. W takiej sytuacji Bóg niejako oddaje człowiekowi człowieka. Stając się człowiekiem sam dla siebie, może być także czło-



wiekem dla Boga. Prawda czyni więc człowieka człowiekiem, nowym człowiekiem po to, aby mógł żyć nowym życie w Prawdzie. Prawda jest więc niezmienną zasadą bycia człowiekiem i jednocześnie łączy wszystkich ludzi. Prawda, która czyni człowieka człowiekiem, uzdalnia go do otwarcia na innych i pozwala tworzyć wspólnotę. Prawda bowiem łączy ludzi, czyniąc z nich wspólnotę. Tutaj też wyraźnie widać rolę Kościoła w głoszeniu Ewangelii. Ewangelia powinna być głoszona człowiekowi, ale Kościół, który ja głosi, czyni to jako wspólnota. Każdy głosiciel Ewangelii w Kościele jest więc zależny od wspólnoty, gdyż Prawda którą głosi, ma sens i znaczenie, jeżeli buduje wspólnotę Kościoła. Natomiast bogactwo Prawdy ukazuje się w pełni dopiero wtedy, gdy słuchający Ewangelii odkryje, że indywidualne przyjęcie Prawdy pozwala odkryć własne człowieczeństwo, ale prawdziwym znakiem przyjęcia Prawdy jest dopiero otwarcie na wspólnotą taką, jaka ona jest, czyli otwarcie się na wszystkich ludzi, bez względu na to, jak są postrzegani w wymiarze ludzkim. Prawda pozwala bowiem kochać wszystkich ludzi bez wyjątku, nawet nieprzyjaciół.

Doświadczenie Prawdy jest zawsze bardzo bolesne, bo jest ono udziałem człowieka wtedy, kiedy czuje się słabym człowiekiem. Cierpienie z tym związane jest jednak darem dla człowieka poszukującego Prawdy. Cóż to jest prawda? – pyta Piłat umęczonego, samotnego, cierpiącego Jezusa.<sup>3</sup> Nie ma na to pytanie odpowiedzi, bo to Jezus jest Prawdą, a każde wypowiedziane słowo w takim momencie byłoby kłamstwem. „Ja jestem Drogą, Prawdą i Życiem” – uczy Jezus.<sup>4</sup> Nie w tryumfie życia i radości, ale w bólu i samotności męki.

---

<sup>3</sup> J 18, 38.

<sup>4</sup> J 14, 6.

Nielatwo jest człowiekowi poszukiwać Prawdy, bo przeczuwa intuicyjnie doświadczenie cierpienia, bezradności i samotności. Prawda jednak sama znajduje człowieka; dociera do niego w momencie, kiedy jego cierpienie już nie będzie większe, a człowiek przekonuje się, że to, czego tak bardzo się bał jest jego wyzwoleniem i wybawieniem, bo objawia mu Prawdę.

Każde ludzkie doświadczenie, każda chwila życia człowieka są naznaczone Prawdą. Jej odkrycie nie wymaga wysiłku intelektualnego, wiedzy, a nawet niepotrzebne jest doświadczenie. Prawda nie żyje bowiem życiem człowieka, ale ma własne źródło istnienia w Bogu. Prawdy nie można więc zabić, zniszczyć. Można ją sponiewierać, zohydzić, albo nawet znienawidzić ją, ale ona zawsze pozostanie Prawdą. I to jest istota kerygmatu ewangelicznego. Ewangelia zawiera Prawdę, ale ta Prawda zaczyna żyć w człowieku dopiero w takiej chwili, o której nie decyduje człowiek, ale Bóg. I to jest piękno Prawdy - jest samą Prawdą, jest bezcenna, jest żywa. Człowiek nie musi na nią zasługiwać, nie jest beneficjentem Prawdy, ale jednocześnie tylko człowiek został przez Boga wybrany, aby stać się godnym przyjęcia Prawdy. Prawda wyzwala, przemienia, ożywia. Prawda jest wieczna.

Kto może słuchać Prawdy? Odpowiedź jest prosta. Każdy człowiek. I słucha, choć nie zdaje sobie sprawy z jej posiadania. Ma skarb Prawdy, ale objawi mu się ona wtedy, kiedy będzie jej potrzebował. Niejeden więc słuchający Ewangelii powie sobie w duchu: po co mi ta Ewangelia? I w tym momencie nie znajdzie się tak mądry nauczyciel, aby wyjaśnił jej sens. Może to uczynić sam Jezus, ale to przecież On sam głosi Ewangelię, której słuchamy. Jezus nie może wyjaśniać nam Ewangelii, jak swoim uczniom, kiedy żył na ziemi. Objawienie Ewangelii zakończyło się bowiem śmiercią Jezusa. Jezus

Zmartwychwstały już nie wyjaśnia, nie tłumaczy Ewangelii. On ją tylko głosi w swoim Kościele. Objawienie Prawdy Ewangelii dokonuje się natomiast w życiu każdego z Jego uczniów.

Prawda żyje, wydaje owoce zbawienia, a każdy uczeń Chrystusa otrzymuje przywilej bycia nauczycielem Prawdy, jeśli naucza jej pod natchnieniem Ducha i zgodnie z duchem nauki Kościoła. Nauczanie Prawdy Ewangelii jest proste i zwyczajne. Ewangelia jest bowiem Prawdą i dla życia wiecznego, i dla życia doczesnego. O ile Prawda wieczna jest okryta tajemnicą, o tyle Prawda życiowa jest związana z codziennością i łatwo dostępna. Każde przeżycie ludzkie może objawić Prawdę, każda historia człowieka niesie ze sobą Prawdę. Jeśli tak jest, to warto uczyć się w szkole Ewangelii, słuchając jej w Kościele, czytając i modląc się słowami Ewangelii w domu. Najważniejsze jest jednak to, że Prawda kocha człowieka i nikogo nie pozostawi i nie opuści w chwilach największych życiowych prób. Prawda jest też cierpliwa w uczeniu człowieka mądrości, bo Prawda zna człowieka i Prawda wie, że człowiek może uwierzyć w Prawdę wtedy, kiedy ją pokocha.

### **Głosiciel Prawdy Ewangelii**

Ewangelia jest uniwersalnym objawieniem Prawdy. Może być uznana i przyjęta przez każdego człowieka. Uniwersalizm Prawdy Ewangelii ma jednak ścisły związek z jej głosicielami. Prawda Ewangelii nie może być własnością żadnego człowieka. Głosiciel Ewangelii jest najpierw jej przekazicielem w słowie. Nie powinno się natomiast zawężyć Prawdy Ewangelii do własnego doświadczenia. Uniwersalizm Ewangelii wymaga więc

świadcstwa słowa, natomiast świadectwo życia powinno być objawieniem indywidualnej relacji głosiciela z Chrystusem.

Ewangelia zawiera Prawdę, natomiast pomocą w jej zrozumieniu nie powinno być świadectwo życia, ale mądrość płynąca z wiary w Prawdę, którą jest Jezus. Trudno jest głosicielowi uznać, że w głoszeniu Ewangelii można być tylko nauczycielem, a nie świadkiem. Głoszenie Ewangelii jest bowiem nauczaniem, natomiast to Jezus daje świadectwo Prawdzie.

Czy zatem żaden człowiek nie może być świadkiem Prawdy Ewangelii? Może być świadkiem Ewangelii ten człowiek, którego powołuje sam Chrystus. Takim świadkiem staje się każdy kapłan powołany do służby Chrystusowi i Kościołowi. Św. Augustyn, w kazaniu o pasterzach, nauczał: „Kimże jest ten, kto wam przewodzi, jeśli nie takim samym jak i wy? Ma ciało, jest śmiertelny, posila się, kładzie się do snu i powstaje; urodził się i umrze na pewno. Kiedy więc zastanowisz się, kim jest sam w sobie, odpowiesz: jest człowiekiem. Skoro zatem okazujesz mu szczególniejszy szacunek, wówczas jakby zakrywasz, co słabe. Popatrzcie, iż tego rodzaju odzienie otrzymywał od świętego ludu Bożego tenże sam Paweł, kiedy powiedział: «Przyjęliście mnie jak anioła Bożego. Mogę wam wydać świadectwo: gdyby to było możliwe, byłibyście sobie oczy wydarli i dali je mnie». Doznawszy jednak tak wielkiego uszanowania, czy oszczędzi błędzących w obawie, by mu nie odmówiono szacunku albo nie chwalono w mniejszym stopniu, jeśli zgani? Otóż gdyby tak postąpił, byłby w liczbie tych, którzy samych siebie pasą, nie owce. Powiedziałyby wtedy do siebie: Co mnie to obchodzi? Niech każdy czyni, co chce: mam utrzymanie, mam szacunek; mleka i wełny mi wystarczy; niech każdy idzie, dokąd może. Sądzisz, iż sam jesteś bezpieczny, gdy każdy idzie, dokąd może? Nie trzeba, byś był pasterzem, wystarczy, jeśli należysz do trzody: «Jeśli jeden

członek cierpi, współcierpią wszystkie członki»<sup>5</sup>.<sup>5</sup> Każdy kapłan jest więc świadkiem Prawdy.

Czy bez udziału w kapłaństwie Chrystusa można stać się świadkiem Prawdy Ewangelii? Jest to możliwe, ale warunkiem niezbędnym jest wyzbycie się własnej woli i poddanie się całkowicie woli Bożej. Głosiciel Ewangelii jest wtedy posłańcem Boga, który głosi prawdy życiowe, a Bóg sprawia, że stają się one świadectwem Prawdy Ewangelii. Taka refleksja nad życiem, która staje się przypowieścią, zawiera mądrość. Każda taka przypowieść jest najpierw przeżywana w zwyczajnym, codziennym życiu, a dopiero później, przy sprzyjających okolicznościach, jest opowiadana. Można zatem powiedzieć, że poprzez opowiadanie mamy szansę uchwycić zarówno przemijający czas, jak również doświadczyć jedności i całości naszego życia. Każdy człowiek jest powołany do głoszenia Prawdy. Czyni to zgodnie z wolą Bożą. Żadnego człowieka nie można też zastąpić w jego głoszeniu Prawdy. Można zatem przyjąć, że Prawda jednoczy ludzi, zbliża ich do siebie, otwiera na innych.

Głosiciel Prawdy w każdych okolicznościach życiowych może więc nauczać innych. Bóg bowiem tak kieruje każdym człowiekiem, aby nie naruszyć jego wolności myślenia, chcenia i działania. Prawda, którą człowiek głosi, jest bowiem poza ludzką władzą. Jeśli więc Bóg kieruje głoszeniem prawdy nie narusza w człowieku tego, co ludzkie. Natomiast Prawda, która przenika człowieka, ubogaca go i uzdalnia do wchodzenia w bliskie relacje z Bogiem, który jest źródłem Prawdy.

Prawda jest otwarta na życie. O tym też mówi opowiedziana na początku historia. Prawda, która pochodzi od Boga, daje życie, ale też otwiera nowe perspektywy dla życia. Siostry

---

<sup>5</sup> Św. Augustyn, *Kazanie* 46, 6-7.

i „bracia, słuchajmy wezwania, którym Życie zaprasza nas do źródła życia. Jest ono nie tylko źródłem wody żywej, ale także źródłem życia wiecznego, źródłem światła i blasku. Z niego wywodzi się wszystko: mądrość, życie i światło wiekuiste. Dawca życia jest źródłem życia, Stwórca światła jest źródłem światłości. Dlatego nie zważając na rzeczy doczesne (...), szukajmy poza światem widzialnym źródła światła, źródła życia, źródła wody żywej, abyśmy mogli czerpać «wodę żywą, tryskającą ku życiu wiecznemu»”.<sup>6</sup> Te słowa mogą być najlepszym komentarzem do historii umieszczonej na początku artykułu, która stała się lejtmotywwem tej refleksji, a także mogą być podsumowaniem całego wywodu. Prawda Ewangelii ma swoją wartość przez to, że pochodzi od Boga. On jest jej źródłem. Prawda nie spełniłaby jednak swojej roli, jeśli jej odbiorcą nie stałby się człowiek. Prawda nie narzuca się człowiekowi sama. Ona przychodzi do człowieka poprzez głoszenie i słuchanie Ewangelii. Ewangelia natomiast przekazuje człowiekowi prawdy, które jest w stanie zrozumieć i zaakceptować. Człowiek, słuchając Ewangelii, uczy się tych prawd. Nie jest to zawsze związane z radością uczenia się. Te prawdy są jednak konieczne, aby człowiek doświadczył spotkania z Prawdą, która obdarzy go życiem. Prawda wydaje swoje owoce w życiu codziennym, choć nie zawsze człowiek jest w stanie logicznie powiązać bieg wypadków w swoim życiu z mądrością, która płynie z prawd Ewangelii. Jednak dopiero wieczność jest prawdziwym celem Prawdy. Prawda prowadzi bowiem człowieka do życia wiecznego i to jest jej ostatecznym owocem w życiu człowieka.

---

<sup>6</sup> Św. Kolumban, Konferencja. Nauka 13: *O Chrystusie, źródle życia*, 2-3.

## SUMMARY

The experience of the Truth is always painful, because a man shares it in his weakness. However, the suffering that accompanies the process is a gift. *ch@gmeil Polsce studium pastoralneteologiczne. Warszawa 2013 s. 96.*for the man, looking for the Truth.